



Być Apostołem Dzisiaj

Teksty do modlitwy i refleksji - Czerwiec 2017

zakorzeniona w uniwersalności, która odnajduje swoje miejsce w przestrzeni bez granic. Głównym celem działalności misyjnej jest jednoczenie ludzi z Bogiem i ze sobą nawzajem. Dynamika komunii, prowadzi bowiem bezpośrednio do miłości, solidarności, spotkania, wzajemnego słuchania, współpracy, dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego. Chodzi o to, aby promując ideę pojednania i komunii uniwersalnej, współpracować w tym, co łączy. „*Silniejsze jest bowiem to, co wiernych łączy, niż to, co dzieli: niech w rzeczach koniecznych będzie jedność, w wątpliwych wolność, a we wszystkich miłość*” (GS, 92).

Komunia jest jednym z najważniejszych celów misji, a jednocześnie jednym z bardziej skutecznych środków świadectwa ewangelizacji. „Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17, 21). „Kościół na mocy swego posłannictwa, nakazującego mu oświecać orędziem ewangelicznym cały świat i zespolić wszystkich ludzi jakiegokolwiek narodu, plemienia czy kultury w jedność Ducha, staje się znakiem owego braterstwa, które pozwala na szczery dialog i taki dialog utrwała (Por. GS 92).

Papież Franciszek w *Evangelii Gaudium* tak przekonuje: „*Nasze zaangażowanie nie polega wyłącznie na działaniach albo na programach promocji i opieki. To, co Duch wprawia w ruch, nie jest nadmiarem aktywizmu, ale przede wszystkim uwagą skierowaną na drugiego człowieka, «uwaganiem go za jedno z samym sobą». Ta pełna miłości uwaga jest początkiem prawdziwego z troskaniem o jego osobę i poczynając od niej, pragnie szukać skutecznie jego dobra. Zakłada to docenianie ubogiego z jego dobrocią, z jego sposobem życia, z jego kulturą, z jego sposobem przeżywania wiary. Autentyczna miłość jest zawsze kontemplatywna, pozwala nam służyć drugiemu nie z konieczności lub próżności, ale ponieważ jest piękna, niezależnie od pozorów*” (EG 199).

Misja *ad gentes* zawsze bardzo angażowała św. Wincentego Pallottiego. Można nawet powiedzieć, iż właśnie z nią związane jest powstanie Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego. Dlatego warto zapytać:

1. Co możemy uczynić, indywidualnie i wspólnotowo, aby wspomóc misję *ad gentes*?
2. Żyjemy w kulturze ciągłych zmian, w świecie wielu kanałów komunikacyjnych, które często prowadzą do indywidualizmu oraz obojętności religijnej, kulturowej i społecznej. Co mógłbym uczynić, aby promować dialog w rzeczywistości, która jest moją?
3. W świecie, który na okrągło promuje kulturę przemocy, w jaki sposób - jako członkowie ZAK – moglibyśmy współpracować na rzecz pokoju?

*Siostra Maria Neide Sibim, CSAC,
Boliwia*

DIALOG NA MISJACH

Aby móc mówić o dialogu na misjach, koniecznym jest zauważenie wielości aspektów dialogu w procesie misyjnym. Pierwszym z nich jest dialog z samym sobą i z Bogiem: oba nierozłączne. Drugim, powiązaniem z pierwszym, jest dialog z kulturą, czyli z ludźmi, którzy przynależą do danej kultury wraz z wynikającymi z tego konsekwencjami. Trzeci dialog, to dialog międzyreligijny, o którym wspominają w swoich pismach św. Wincenty Pallotti oraz papież Franciszek, zwracając uwagę na rolę miłości w procesie dialogu.

Każda misja rodzi się z pasji dla Jezusa, która następnie przemienia się w pragnienie służenia Mu w innych. Misja rodzi się bowiem tam, gdzie Bóg nas potrzebuje i jest naszą odpowiedzią na Boże wezwanie. W tym sensie można powiedzieć, że misja jest długą podróżą w kierunku serca samego Boga, który roztacza pieczę nad naszym życiem i prowadzi nas swoimi drogami.

Misja to ciągła gotowość bycia w drodze, pozostawienia wszystkiego oraz wychodzenie poza siebie. Chodzi o to, aby pozwolić Sercu Boga poprowadzić nas do jeszcze większej służby.

Takie spojrzenie na misję wymaga oczywiście od misjonarza dojrzałości i stałego dialogu wewnętrznego, tak aby on sam mógł zrozumieć ten proces. Trzeba ciągle postrzegać siebie w nowej rzeczywistości odkrywając Boga, który ciągle stwarza i wzywa nas do wzrostu.

Prawdziwy misjonarz idzie z Bogiem, rozmawia z Nim i współpracuje z Nim. Być misjonarzem, to pozwolić „aby życie Pana naszego Jezusa Chrystusa było naszym życiem”. To otwierać się bez strachu na działanie Ducha Świętego i głoszenie całym sobą, że Chrystus jest żywy i zmartwychwstały.

Drugim aspektem o fundamentalnym znaczeniu jest świadomość, że misjonarz jest zawsze „gościem”, cudzoziemcem, innym, który urządza swoje mieszkanie w obcym domu. Ta świadomość wymaga zdolności ciągłego dawania i otrzymywania. Kiedy masz świadomość bycia pielgrzymem i żyjesz jak „obcy”, którego miejsce zamieszkania jest tymczasowe, dajesz świadectwo przemijalności wszystkiego i braku przywiązania do czegokolwiek. Jesteś ciągle w drodze pod ostateczny adres. Misjonarz jest przyobleczony w „jedną tunikę” po to, aby w

rzeczywistości być przyobleczony Chrystusem. Jest kimś, kto szuka skarbu ukrytego pomiędzy narodami i kulturami, i który jednocześnie przynosi skarb Bożego współczucia w ramach wzajemnej pomocy i poszukiwania Absolutu.

Być „gościem” znaczy żyć w sytuacji wzajemnej zależności; dom, do którego przybywam jest domem innej osoby. Jest to zawsze święty dom i święta ziemia, gdzie trzeba „zdejść sandały”, aby móc wejść w nową rzeczywistość kultury. Tylko w ten sposób możemy tworzyć nowe relacje i otwierać możliwą do wspólnego zagospodarowania nową przestrzeń.

Misja nas porusza i aktywuje do przekraczania granic. Przeszkadza nam wręcz w instalowaniu się gdziekolwiek. Burzy nasze dotychczasowe struktury. Misja zmusza nas do wykraczania poza siebie, poza to, gdzie i kim jesteśmy. Pozwala na zdjęcie „habitu” naszego zamknięcia i niezależności prowadząc do rozpoznania daru odmienności.

Pierwszą postawą, która powinna towarzyszyć misjonarzowi jest cisza i wsluchanie się w tajemnicę, ponieważ ziemia, po której stąpa jest święta. To jest ziemia, na której Bóg się objawia; ziemia, która generuje jednocześnie lęk i radość poznania rzeczy nowych. Dąży do poznania ludzi, ich obyczajów, ich historii oraz ich trudności. Misja jest miejscem objawienia tożsamości Boga.

Dialog i kontakt z ludźmi, daje szansę zanurzenia się w głębię własnej istoty, tak aby odkryć swoje korzenie i przeżyć głębokie doświadczenie Boga. Misjonarz jest zawsze uczniem w poszukiwaniu skarbów i oblicza Boga. Prawdziwym misjonarzem jest ten, kto jest zdolny uczyć się ciągle od Innego i od innych, będąc jednocześnie nauczycielem, który dzieli się darami otrzymanymi od Boga. Naucza i uczy się w tym samym czasie. Radzi i prosi o radę. Dzieli się tym co zna i tym co poznał dzięki drugiemu. Wyznaje, że każda osoba jest godna jego poświęcenia (cf. EG 274).

Uczenie się od siebie nawzajem polega na wymianie darów jakie Duch Święty komunikuje nam przez drugiego. Dialog zakłada umiejętność obdarowywania i przyjmowania, mówienia i słuchania, nauczania i uczenia się. Słowo w dialogu jest zawsze jakby w fazie prenatalnej. Dopiero przyjęte staje się ciałem w życiu każdej osoby. Dzielimy się tym co wypływa z naszych serc i co staje się doświadczeniem samego Boga. Odkrywając w ten sposób istotę ziarna Słowa oraz przyjmując tajemniczą mądrość, którą Bóg chce nam przekazać przez innych (por. EG 198).

Dialog z kulturą dotyczy także wsluchiwanie się w jej krzyki i cierpienia, rozpoznając w nich cierpiącego Chrystusa, który strzeże godności każdej osoby. Polega to w niejednym przypadku na braniu na siebie cierpienia, lęków i ograniczeń ludzkiego życia. Taki dialog jest solidarny z ubogimi i wykluczonymi. Zobowiązuje nas do zanurzenia się w ich sprawy oraz staje się proroczym głosem w chwili, kiedy jest to potrzebne.

Misjonarz to ten, który jest głęboko wyczulony na niesprawiedliwość pomagając w ten sposób w realizacji projektów mających na celu odnowę ludzkiego życia. To ktoś kto żyje ideą Królestwa Niebieskiego w bliskości i solidarności, w osobistym cichym

współczuciu i w nadziei, iż świat się przemieni i stanie się bardziej sprawiedliwy i braterski. Podobnie jak św. Wincenty Pallotti możemy powiedzieć, iż: „Wszyscy jesteśmy zobowiązani do wzajemnej pomocy w zdobywaniu Nieba i nie może istnieć człowiek, dla którego wieczna śmierć bliźniego mogłaby być obojętna” (WP I, 50).

Przed rozpoczęciem jakiegokolwiek aktywności z naszej strony, to właśnie dialog staje się imperatywem chrześcijańskim i pierwszym działaniem. Ta prawda jest głęboko zakorzeniona w tajemnicy Trójcy Świętej, tzn. w istocie samego Boga, który jest miłością i komunią. Tak jak uczył św. Augustyn: „*Działanie (misja) ma swoje źródło w miłości, jest podtrzymywane przez miłość i objawia miłość prowadząc w ten sposób do komunii*”. A św. Wincenty Pallotti dopowiada: „*Motywy działania wspólnoty powinna być zawsze miłość, gdyż nawet najświętsze instytucje chylą się do upadku, kiedy zaczynają przeżywać osobiste ambicje, upodobania i kaprysy*” (WP III, 422).

Oprócz dialogu z innymi i samym sobą, z Bogiem i kulturą, misjonarz – jako pielgrzym i obcy - wchodzi również w dialog z ludźmi innych wyznań. To wymaga od niego wyraźnej i określonej tożsamości religijnej oraz jasnego przekazu, że Bóg pragnie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni (1 Tm 2, 4); że Jego łaska jest poza widzialnymi granicami Kościoła i, że Jezus Chrystus jest jedynym Zbawicielem wszystkich ludzi, a Kościół jest takim miejscem, w którym odnajdujemy wszystko co jest niezbędne do zbawienia. Taki dialog jest zawsze związany z przepowiadaniem; obie strony dialogu są zjednoczone w pragnieniu poznania Tego, którego oczekujemy i którego w ostateczności spotkamy.

Misjonarz jest też człowiekiem współczucia i solidarności. Postrzega różnice nie jako zagrożenia, ale ma dla nich szacunek. Zbawienie jest zawsze wielkim darem Boga dla wszystkich, wedle kryteriów i metod, które On sam ustala i zna. Dlatego otwarcie na inne religie i wzajemny szacunek, który powinien nam towarzyszyć, wymaga stałej dyspozycji na działanie Ducha Świętego (por. Rz 8, 29).

Dialog w doświadczeniu międzyreligijnym pojawia się wtedy, gdy ludzie różnych wyznań zaczynają ze sobą rozmawiać opowiadając o swojej drodze do Boga; gdy szukamy zgody pokoju we wspólnym wysiłku na rzecz budowania jedności i pokonywania konfliktów; kiedy występują teologiczne różnice, a mimo tego wyznawcy różnych religii znajdują wspólne płaszczyzny do refleksji i wymiany zdań. Doświadczenie wzajemnego słuchania i rozmowy, pozwala w ten sposób misjonarzowi na jego własną „przemianę”, ponieważ i w nim rodzi się głębokie pragnienie wspólnego podążania ku Bogu i głębokiego szacunku wobec różnorodności. Dialog międzyreligijny jest podtrzymywany i ożywiany przez duchowość opartą na żywej wierze w Boga Stworzyciela, który jest Ojcem całej ludzkości. Winien on być prowadzony z przekonaniem i otwartą nadzieją, która nie szuka natychmiastowych rezultatów oraz miłością wymienną i efektywną, która jest darem samego Boga.

Misjonarz zawsze żyje na granicy i poza granicami. Jego duchowość jest